
"Album rodzinny z traumą w tle" : prace studentów ASP : komentarze autorów do fotografii

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 19, 402-406

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

fotografie, odnalezione po latach zapomnienia w rodzinnych albumach, starych, tekturowych pudełkach po czekoladkach, w książkach...

Dzięki zaproponowanemu tematowi młodzi ludzie sięgnęli do pamięci swoich dziadków, pradziadków, ilustrując nie tylko ich opowieści, a także spisując i ocalając od zapomnienia ważne dla nich historie. Prócz głównego tematu: *Album rodzinny z traumą w tle*, studenci mieli całkowitą wolność w realizacji swoich prac, nie narzucaliśmy im żadnych ograniczeń tematycznych czy plastycznych, mieszczących się w zaproponowanych ramach.

Pragnęliśmy, aby siła przekazu samych fotografii była na tyle mocna, aby nie trzeba było ich komentować, co w niektórych realizacjach było możliwe, a w innych nie – zdjęcie byłoby bowiem nieczytelne bez choćby krótkiej informacji. Doceniamy osobiste relacje osadzone w historiach rodzinnych czy szerzej – w historii Polski.

BARTOSZ KRYŃSKI:

„Józio zginął na posterunku w maju 1926 roku w imię wierności przysiędze wojskowej i Prezydentowi Rzeczypospolitej, odmawiając złożenia broni przed oddziałem podległym Józefowi Piłsudskiemu. Mimo tego cała rodzina pielęgnowała nadal kult Marszałka.”

ARTUR SMORGA:

„Orzeł w koronie lub bez – nie ma znaczenia. Dobrze, jeśli czapka i pasek oznaczają powrót. Źle, jeśli to jedyne, co nam pozostało po ich właścicielu. Historia po raz kolejny stała się przyczyną obecności i nieobecności.”

ANIA WRĘGA:

„Nic nie wiem o moich pradziadkach. Nie znam ich nawet z opowieści, moja Babcia nigdy o nich nie mówiła. Nie dlatego, że ich nie pamiętała. Zginęli w czasie II wojny, gdy była jeszcze dziewczynką. Ciężar przeżyć «zasznurował» jej usta.”

ANDRZEJ KUBANOWSKI:

„Niewinność...?? ok. 1986 r.”

IZA MACIUSOWICZ:

„Przedstawione fotografie mówią o losach mojej rodziny, na które ogromny wpływ miała II wojna światowa i jej skutki, związane z przesunięciem granic. Dorastałam na tzw. Ziemiach Odzyskanych, które po wojnie na mocy postanowień konferencji pokojowych stały się częścią państwa polskiego.

Ludzie, którzy odtąd zamieszkiwali te tereny, w tym przodkowie moi i mojego męża pochodzili z różnych stron przedwojennej Polski. Wśród nich byli

przesiedleńcy z terenów wschodnich, które Polska utraciła na rzecz ZSRR, ludzie powracający z zesłania na Syberię lub wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec. Ich historie i drogi powrotu do Polski były różne. Na nowo musieli «zapaść» swoje korzenie, stworzyć nowy dom.”

ALICJA EWERTOWSKA:

„Według dawnej polskiej tradycji kobieta nosząca obrączkę na lewej dłoni straciła męża. Zdjęcie przedstawia dłonie mojej babci Alicji, która w 2003 roku musiała pożegnać dziadka Stasia.”

JAGODA CENDROWSKA:

Bez komentarza.

PIOTR ZAJĄC:

„Portret Dziadka, wykonany w jego rodzinnym domu, w którym od kilku lat mieszka sam, po śmierci żony. Na zdjęciu z fotografią Babci zrobioną, kiedy ta miała 17 lat.”

EWA IWANIUK:

„Zdjęcie przedstawia osobę, która nie jest w stanie uwolnić się z pułapki rodzinnych konfliktów. Konary drzewa, oplatające postać, symbolizują toksyczne relacje między najbliższymi.”

AGNIESZKA CZYŻAK:

„Dziadek zmarł już prawie dziesięć lat temu, a odczuwamy to tak, jakby to było wczoraj. Babcia wciąż czuje jego obecność, chociaż są rozdzieleni najsilniejszą z granic, granicą między życiem a śmiercią.”

ANIA PEŁSZYŃSKA:

„Różnorodność doświadczeń zawsze wpływa na to, kim jesteśmy i kim będziemy. Mój tata – zawodowy żołnierz, z upływem lat przekształcił się w inżyniera, by obecnie stać się menadżerem w dużej firmie telekomunikacyjnej. Pomimo zakończenia służby wojskowej podlegli mu pracownicy to jego «drużyna», a współpraca członków zespołu to podstawa do osiągnięcia sukcesu.”

MARTA DĘBSKA:

„W każdej polskiej rodzinie miała miejsce tragedia związana z II wojną światową. W kwestii interpretacji tematu miałam ułatwione zadanie. Wśród rodzinnych pamiątek zachowało się wiele zdjęć oraz przedmiotów z tamtego okresu. Skupiłam

się jedynie na historii mojego pradziadka, który trafił do niemieckiej niewoli walcząc w armii generała Kleeberga. Był w trzech obozach pracy na terenie III Rzeszy i przywiózł ze sobą ogromną ilość pocztówek przedstawiających piękne, alpejskie krajobrazy oraz zdjęcia, które dokumentują życie w obozie pracy.

Zainspirował mnie kontrast między tymi obrazami. Zdecydowałam się podkreślić go poprzez nałożenie na siebie kontrastujących materiałów. W tej serii prac wykorzystałam dodatkowo «nieśmiertelnik» z numerem obozowym pradziadka, jego legitymację, obozowy bon oraz list, który moja rodzina otrzymała, kiedy pradziadek trafił do niewoli.

Drugą częścią mojej realizacji tematu jest kompozycja złożona z fotografii makro. Obiektem jest pas, który mój dziadek zdobył w czasie walk. Należał on do nazistowskiego żołnierza. Nawet najmniejsza plama czy rysa na skórze to część historii. Na klamrze pod nazistowskim orłem znajdowała się swastyka, jednak pradziadek ją zeszlifował. Myślę, że nie byłby w stanie walczyć wiedząc, że nosi na sobie ten znak.”

MAGDA WŁAZŁO:

„Lalkę Emilkę dostałam, kiedy miałam 6 lat. Prawie zawsze była przy mnie jako świadek moich radości, smutków i traum. Tych mniejszych i tych większych.”

RAFAŁ CHOBOT:

„Zetknięcie baśniowego, wyimaginowanego świata dziecka z brutalnością i okrucieństwem dorosłych. Niektórych przeżyć nie da się zatrzeć w pamięci, zwłaszcza tych traumatycznych.”

ADRIANNA FILIMONIUK:

„Szpital jest miejscem niezarejestrowanych spotkań rodzinnych. Wspomnień po nich nie znajdziemy w żadnym albumie fotograficznym. Choć białe sale wywołują dreszcze, czasem wlewa się w nie nieco ciepła...”

WOJCIECH JĘDRZEJEWSKI:

„Kilka poniższych zdań to krótka wojenna historia rodzeństwa mojej mamy. Władysława, Bogusława, Antoniego i Marii Malczewskich.

Z najwyższego okna kamienicy spogląda wujek Władek Malczewski, podporucznik Wojska Polskiego. Został zamordowany w Katyniu w 1940 roku przez NKWD. Miał zaledwie 33 lata, był inżynierem. Obok fotografia mojego taty, Zbigniewa Jędrzejewskiego, który w czasie okupacji pracując w gminie w Stopnicy, wypisywał fałszywe Kennkarty dla partyzantów AK. Miał 20 lat, kiedy ryzykował życie. Obok niego jest zdjęcie mojej mamy, Marii Malczewskiej cudem ocalałej w styczniową

noc 1940 roku w czasie nalotu niemieckiej żandarmerii na dom w Łubnicach, w którym schronili się partyzanci oddziału AK «Jędrusie». Miała wówczas 16 lat.

W najniższym rzędzie fotografii dwaj bracia mojej Mamy – Antoni i Bogusław Malczewscy, oficerowie Wojska Polskiego, którzy z Armią Andersa trafili po II wojnie światowej do Londynu, gdzie osiedlili się na stałe. Nie zdecydowali się wrócić do komunistycznej Polski. Wujek Tolek przez wiele lat mieszkał w jednym domu z bratem swojej żony, Łotyszem Jurisem Berzinssem, który został przez hitlerowców przymusowo wcielony do wojska. To ten w mundurze Wehrmachtu.”

ALEKSANDRA PRZERWA:

„W mojej rodzinie przez wiele lat krążyły opowieści na temat ciężkich przeżyć, jakie dotknęły moich przodków – dziadków, pradziadków i ich rodziców. Rodzina mojego taty pochodzi z Wielkopolski – regionu, który znalazł się pod zaborem niemieckim.

Moja praca opiera się na trzech przekazanych mi historiach. W każdej z nich ważny jest podział, oddzielenie od domu albo rodziny. Oddzielenie i tęsknota symbolizowane są w moim kolażu białymi liniami przedzielającymi elementy zdjęć. Praca złożona jest z fotografii, które znalazłam w rodzinnym archiwum. Na pierwszym planie są osoby, dla których dane momenty były najbardziej traumatyczne. W tle znajdują się elementy i osoby, które w danych wydarzeniach uczestniczyły.”

PAWEŁ WRONISZEWSKI:

„Żołnierz Armii Krajowej, więzień obozów hitlerowskich, Józef Kazimierz Wroniszewski (13.02.1925 – 30.09.2013). Ojciec, dziadek, pradziadek; historyk, literat, varsavianista.”

OLIWIA CABAJ:

„Bez komentarza”.

HELENA NOWAKOWSKA:

„Moi pradziadkowie poznali się na Syberii, w Talicy, gdzie pradziadek Józef trafił za walkę w Legionach, zaś prababcia Helena urodziła się tam jako wnuczka polskiego zesłańca po powstaniu styczniowym 1863 roku. Po wielu perypetiach udało im się wrócić do Polski nieogrzewanym pociągami towarowym. W czasie podróży umarła ich córeczka Wanda. W 1922 roku dojechali do Polski i zamieszkali w Krakowie”.

IV • Recenzje